

CHOPIN | MÉLODIES
SCHUBERT | MIGNON



CHOPIN | MÉLODIES SCHUBERT | MIGNON

FRÉDÉRIC CHOPIN (1810-1849)

1.	Życzenie «Le souhait», op.74 n° 1 - S. Witwicki (1829)	1'36
2.	Gdzie lubi « Où aimer... », op.74 n° 5 - S. Witwicki (1829)	1'17
3.	Precz z moich oczu! « Sors de ma vue », op.74 n° 6 - A. Mickiewicz (1827)	3'02
4.	Hulanka « Chanson à boire », op.74 n° 4 - S. Witwicki (1830)	2'23
5.	Czary « Sortilège », KKIVa/11 - S. Witwicki (1829-30)	1'39
6.	Narzeczony «Le fiancé», op.74 n° 15 - S. Witwicki (1831)	1'19
7.	Ludwik Osiński « Chanson lituanienne », op.74 n° 16 - L. Osiński (1831)	2'20
8.	Smutna rzeka « La rivière triste », op.74 n° 3 - S. Witwicki (1831)	3'07
9.	Poseł « Le messager », op.74 n° 7 - S. Witwicki (1831)	2'34
10.	Wojak « Le soldat », op.74 n° 10 - S. Witwicki (1831)	2'22
11.	Śpiew grobowy « Les feuilles tombent d'un arbre », op.74 n° 17 - W. Pol (1836)	5'00
12.	Pierścień « La bague », op.74 n° 14 - S. Witwicki (1836)	1'38
13.	Moja pieszczotka «Ma chérie», op.74 n° 12 - A. Mickiewicz (1837)	2'04
14.	Wiosna «Printemps», op.74 n° 2 - S. Witwicki (1838)	1'58
15.	Dumka, KKIVb/9 - B. Zaleski (1840)	1'15
16.	Śliczny chłopiec «Le beau garçon», op.74 n° 8 - B. Zaleski (1841)	2'24
17.	Dwojaki koniec « Double fin », op.74 n° 11 - B. Zaleski (1845)	2'13
18.	Nie ma czego trzeba « Il manque l'essentiel », op.74 n° 13 - B. Zaleski (1845)	4'56
19.	Melodia « Mélodie », op.74 n° 9 - Z. Krasiński (1847)	2'31

Raquel Camarinha soprano

Yoan Héreau piano

FRANZ SCHUBERT (1797-1828)

20. Sehnsucht, D.359	2'34
21. Mignon I, D.726	2'48
22. Mignon II, D.727	3'46

Gesänge aus Wilhelm Meister, D.877

23. Nur wer die Sehnsucht kennt	2'53
24. Heiß mich nicht reden, heiß mich schweigen	3'29
25. So lasst mich scheinen, bis ich werde	3'18

Enregistrement réalisé du 14 au 20 janvier 2019 à Mons Arts de la scène (MARS) en Belgique, grande salle de l'Arsonic / Direction artistique, enregistrement et montage : Laure Casenave / Conseiller en langue polonaise : Piotr Kumon / Accord piano : Luc-André Deplasse / Conception et suivi artistique : René Martin – François-René Martin – Christian Meyrignac / Design : Jean-Michel Bouchet – LMWR / Réalisation digipack : saga illico / Photos : Paul Montag © Musée de la Vie romantique/ Paris Musées / Ville / Fabriqué par Sony DADC Austria. / ® & © MIRARE 2020, MIR448

FRÉDÉRIC CHOPIN

1. Życzenie, op.74 n° 1

Stefan Witwicki (1829)

Gdybym ja była słoneczkiem na niebie,
Nie świeciłabym jak tylko dla ciebie.
Ani na wody, ani na lasy,
Ale po wszystkie czasy
Pod twoim okienkiem i tylko dla ciebie
Gdybym w słoneczko mogła zmienić siebie.
Gdybym ja była ptaszkiem z tego gaju,
Nie śpiewałabym w żadnym obcym kraju.
Ani na wody, ani na lasy,
Ale po wszystkie czasy
Pod twoim okienkiem i tylko dla ciebie
Czemuz nie moge w ptaszka zmienić siebie.

2. Gdzie lubi, op.74 n° 5

Stefan Witwicki (1829)

Strumyk lubi w dolinie,
Sarna lubi w gęstwinie,
Ptaszek lubi pod strzechą,
Lecz dziewczyna z uciechą!
Lubi gdzie niebieskie oko,
Lubi gdzie i czarne oko,
Lubi gdzie wesołe pieśni,
Lubi gdzie i smutne pieśni.
Sama nie wie gdzie lubi,
Wszędzie serce zgubi.

1. The Wish, op.74 n° 1

If I were the sun in the sky
I wouldn't shine just on you.
Neither on the lakes nor on the forests
But for all time,
Under your window and only for you,
If I could turn myself into the sun.
If I were a bird from this grove,
I wouldn't sing in any foreign country,
Neither on the lakes nor on the forests
But for all time,
Under your window and only for you,
If I could turn myself into a bird.

2. Where she loves, op.74 n° 5

The stream loves in the valley,
The deer loves in the thicket,
The bird loves under the thatched roofs,
But the girl, with delight!
She loves where there are blue eyes,
She loves where there are dark eyes;
She loves where there are cheerful songs,
She loves where there are sad songs.
She herself knows not where she loves:
She will lose her heart everywhere.

1. Le souhait, op. 74 n° 1

Si j'étais un petit soleil dans le ciel,
Je ne brillerais que pour toi,
Ni sur les flots, ni sur les forêts,
Mais pour toujours
Sous ta fenêtre et seulement pour toi,
Si je pouvais me transformer en soleil.
Si j'étais un petit oiseau de ce bosquet
Je ne chanterais dans aucune terre étrangère,
Ni sur les flots, ni sur les forêts,
Mais pour toujours sous ta fenêtre et seulement
pour toi.
Ah ! Pourquoi ne puis-je me transformer en oiseau ?

1. Der Wunsch, op. 74 Nr. 1

Könnt' ich als kleine Sonne am Firmament
erscheinen,
Dann erglänzte ich nur für dich,
Weder über den Gewässern noch über den Wäldern,
Sondern für immer nur
Unter deinem Fenster und nur für dich,
Wenn ich mich nur in die Sonne verwandeln könnte.
Wär' ich ein kleiner Vogel aus diesem Hain,
Ich sänge in keinem fremden Land,
Weder über den Gewässern noch in den Wäldern,
Sondern für immer nur
Unter deinem Fenster und nur für dich.
Wenn ich mich nur in einen Vogel verwandeln
könnte.

2. Où aimer, op. 74 n° 5

Le ruisseau aime la vallée,
Le chevreuil aime le bosquet,
L'oiseau aime les toits de chaume,
Mais la fille, ah, la fille... Gaiement,
Elle aime ici les yeux bleus
Et là-bas les yeux noirs,
Ici les chants joyeux
Et là-bas les chants tristes.
Elle-même ne sait pas ce qu'elle aime
Et partout elle donnera son cœur.

2. Wo ein junges Mädchen liebt, op. 74 Nr. 5

Der Bach liebt im Tal,
Der Hirsch liebt im Dickicht,
Der Vogel liebt unter den Reetdächern,
Aber das Mädchen liebt frohgemut ...
Es liebt dort, wo blaue Augen sind,
Es liebt dort, wo dunkle Augen sind,
Es liebt dort, wo es fröhliche Lieder gibt,
Es liebt dort, wo es traurige Lieder gibt.
Es selbst weiß nicht, wo es liebt:
Es wird überall sein Herz verlieren.

3. Precz z moich oczu!, op.74 nº 6
Adam Bernard Mickiewicz (1827)

Precz z moich oczu!... Posłucham odrazu!
Precz z mego serca!... I serce posłucha;
Precz z mej pamięci!... Nie – tego rozkazu
Moja i twoja pamięć nie posłucha.

Jak cień tym dłuższy gdy padnie z daleka,
Tym szerzej koło żałobne roztoczy;
Tak moja postać, im dalej ucieka,
Tym grubszym kirem twą pamięć pomroczy.

Na każdym miejscu I o każdej dobie,
Gdzieś z tobą płakał, gdzieś się z tobą bawił,
Wszędzie I zawsze będę ja przy tobie,
Bom wszędzie częstkę mej duszy zostawił.

4. Hulanka, op.74 nº 4
Stefan Witwicki (1830)

Szynkareczko,
Szafareczko,
Bój się Bogą stój!
Tam się śmiejesz,
A tu lejesz
Miód na kaftan mój!
Nie daruję,
Wyciąuję!
Jakie oczko, brew!
Nóżki małe,
Ząbki białe,
Hej! Spali mnie krew!
Cóż tam bracie
Wciąż dumacie?

3. Out of my sight!, op.74 nº.6

'Out of my sight!' I obey at once!
'Out of my heart!' And my heart will obey.
'Out of my memory!' No! That is one command
My memory and yours cannot obey.

Just as, the farther a shadow is cast, the longer it becomes
The wider it stretches its sad circle,
So the farther my figure retreats from you,
The denser and darker your memory will become.

In every place and at every time of day
Where I wept with you, where I rejoiced with you,
Always and everywhere I will be with you,
For everywhere I have left a part of my soul.

4. Drinking Song, op.74 nº.4

Delightful hostess,
Pretty serving-wench,
For God's sake, stop!
There you're laughing,
But you're spilling
Mead all down my coat!
I won't forgive you!
I'll kiss you again and again!
What lovely eyes, what eyebrows!
Little feet,
White teeth!
Ah, my blood is boiling!
Well, brother,
Why are you brooding?

3. Sors de ma vue, op. 74 n° 6

Sors de ma vue ! J'obéis immédiatement.
 Sors de mon cœur ! Et le cœur obéira.
 Sors de ma mémoire ! Non ! Cet ordre,
 Mon souvenir et le tien ne peuvent pas l'accepter.

Comme une ombre
 Qui grandit avec la distance,
 Plus ma silhouette s'éloigne,
 Plus mon souvenir en toi grandira.

À chaque endroit et à chaque moment
 Où nous avons pleuré et joué ensemble,
 Partout et toujours je serai avec toi
 Car partout j'ai laissé un bout de mon âme.

3. Geh mir aus den Augen, op. 74 Nr. 6

„Geh mir aus den Augen!“ Ich gehorche sofort.
 „Raus aus meinem Herzen!“ Und mein Herz wird gehorchen.
 „Verschwinde aus meinem Gedächtnis!“ Nein! Dieses Gebot,
 Mein und dein Gedächtnis können das nicht hinnehmen.

Wie ein Schatten,
 Der mit der Entfernung wächst,
 Je weiter sich meine Gestalt entfernt,
 Desto stärker und trübsinniger wirst du meiner gedenken.

Allüberall und zu jeder Zeit,
 Wo auch immer zusammen wir weinten und spielten,
 Allüberall und stets werde ich bei dir sein,
 Denn überall habe ich einen Teil meiner Seele hinterlassen.

4. Chanson à boire, op. 74 n° 4

Petite serveuse,
 Pour l'amour de Dieu, arrête !
 Là-bas tu ris
 Et ici tu renverses de l'hydromel
 Sur mon manteau !
 Je ne le pardonnerai pas,
 Je t'étofferai de baisers !
 Quels beaux yeux,
 Quels beaux sourcils !
 Des petits pieds,
 Des dents blanches !
 Ah, mon sang brûle !
 Mon frère,
 Pourquoi es-tu toujours si taciturne ?

4. Trinklied, op. 74 Nr. 4

Kleine Kellnerin,
 Um Himmels willen, höre auf!
 Da hinten lachst du,
 Und hier verschüttest du Met
 Auf meinen Mantel!
 Ich werde dir das nicht verzeihen,
 Ich werde dich mit Küssten ersticken!
 Was für schöne Augen,
 Was für schöne Augenbrauen!
 Kleine Füße!
 Weiße Zähne!
 Ah, mein Blut ist in Wallung!
 Mein Bruder,
 Warum bist du immer so schweigsam?

Bierz tam smutki czart!
Pełno nędzy,
Ot, pij prędzej...
Świat ten diabła wart!
Pjane nogi
Zbłądzą z drogi:
Cóż za wielki srom?
Krzykiem żony
Rozbudzony,
Trafisz gdzie twój dom.
Pij, lub kijem
Się pobijem!
Biegnij dziewczę w czas,
By pogodzić,
Nie zaszkodzić,
Oblej miodem nas!

The devil take regrets!
There's misery everywhere,
So just drink quicker,
This world's not worth a toss!
Drunken legs
Will stray from the road,
But what's that to be ashamed of?
Your wife's yelling
Will wake you up
And you'll find your way home!
Drink up, or I'll beat you
With my stave!
Run, girl, get over here!
To reconcile us,
Not to hurt us,
Pour us some mead!

5. Czary, KKIVa/11 Stefan Witwicki (1829-30)

To są czary, pewno czary!
Coś dziwnego w tym się święści;
Dobrze mówi ojciec stary,
Robię, gadam bez pamięci.
W każdym miejscu, każdą dobą
Idę w lasy, czyli w jary:
Zawsze widzę ją przed sobą!
To są czary, pewno czary!

Na to miłe słówko rzekła,
Przywabiła mię do domu:
By zdradziła, by urzekła!
Ufajże tu teraz komu!

Lecz czekajcie, mam ja radę,
Po miesiącu znajdę ziele;

5. Witchcraft, KKIVa/11

It's witchcraft, definitely witchcraft!
Something strange is going on.
My old father was right,
I'm acting, I'm jabbering senselessly.
Anywhere, at any time,
Whether I go into the forests or the ravines,
I always see her before me!
It's witchcraft, definitely witchcraft!

She spoke sweet words to me,
And lured me into her house
To betray me, to put her spell on me!
Whom can I trust here now?

But wait, I have the remedy!
After the full moon I'll find a herb,

Que le diable emporte les regrets !
La misère est partout,
Alors autant boire vite,
Ce monde ne vaut rien !
Des jambes ivres
S'écareront de la route,
Qu'y a-t-il de honteux ?
Éveillé par les cris
De ta femme,
Tu retrouveras le chemin de la maison.
Bois, ou l'on se battra !
Cours, fille, vite !
Pour que l'on se réconcilie,
Verse-nous de l'hydromel !

5. Sortilège, KKIVa/11

C'est de la magie, sûrement !
Quelque chose d'étrange se passe.
Mon vieux père a raison,
Je cours, j'agis comme un fou !
Partout et à toute heure,
Je vais dans les bois et dans les ravins,
Je la vois toujours devant moi !
C'est de la magie, sûrement !

Elle m'a dit des mots doux
et m'attira dans sa maison
Pour me trahir et me jeter un sort !
Comment faire confiance, maintenant ?

Mais attendez, j'ai un remède !
Je trouverai une herbe au clair de lune,

Möge der Teufel das Bedauern mit sich fortnehmen!
Das Elend ist überall,
Also können wir genauso gut schnell trinken,
Diese Welt ist wertlos!
Betrunkene Beine
Werden aus dem Weg geräumt,
Wofür muss man sich schämen?
Erwacht durch das Geschrei
Deiner Frau
Wirst du den Weg nach Hause finden.
Trink, oder ich werde dich verprügeln
Mit meinem Knüttel!
Laufe, Mädchen, laufe rasch davon!
Zur Versöhnung,
Und nicht um einander zu verletzen,
Schenke uns Met ein!

5. Zauber, KKIVa/11

Es ist Magie, ganz gewiss!
Etwas Seltsames geschieht hier.
Mein alter Vater hat Recht,
Ich laufe, ich benehme mich wie ein Verrückter!
Überall und zu jeder Zeit,
Wenn ich in den Wald gehe und durch die Schluchten,
Sehe ich sie immer vor mir!
Es ist Magie, ganz sicher!

Sie sagte mir Liebesworte
Und lockte mich in ihr Haus,
Um mich zu verraten und mich zu verzaubern!
Wem kann ich jetzt hier vertrauen?

Aber wartet, ich habe ein Heilmittel!
Ich werde im Mondlicht ein Kraut finden,

A gdy zdradą splać czadę,
Będzie, musi być wesele!

And when I've repaid her treachery with mine,
There will be, there must be a wedding!

6. Narzeczony, op.74 nº 15

Stefan Witwicki (1831)

Wiatr zaszumiał między krzewy,
Niewczas, niewczas, koniu!
Niewczas, chłopcze czarnobrewy,
Lecisz tu, po błoniu.
»O, puszcza! Zal mnie tłoczy,
Niech zobaczę onę!
Czy konając piękne oczy
Zwróciła w mą stronę?«
Gdy usłyszy me wołanie,
Placz mój nad swą głową,
Może z trumny jeszcze wstanie,
Zacznie żyć na nowo!

6. The Fiancé, op.74 nº.15

The wind howls through the bushes:
'Too late, too late, horse!
Too late, black-browed youth,
Do you fly across the meadow!'
'Ah, let me go! Grief drives me on,
Let me see her!
As she lay dying, did she turn
Her beautiful eyes to look for me?
'When she hears my cries,
My weeping over her head,
Maybe she will rise from her coffin,
And live once more!'

7. Piosnka Litewska, op.74 nº 16

Ludwik Osiński (1831)

Bardzo raniuchno wschodziło słoneczko,
Mama przy szklannym okienku siedziała,
»Skądże to«, pyta »powracasz c'reczko?«
»Gdzieś twój wianeczek na głowie zmaczała?«
»Kto tak raniuchno musi wodę nosić,
Nie dziw, ze może swój wianeczek zrosić.«
»Ej, zmyslasz, dziecię! Tyś zapewne, w polez
Twoim młodzianem gawędzić pobiegła.«
»Prawda, prawda, matusiu, prawdę wyznać wolę,
Mojegom w polu młodziana spostrzegła,
Kilka chwil tylko zeszło na rozmowie,
Tymczasem wianek zrosił się na głowie.«

7. Lithuanian Song, op.74 nº.16

Early in the morning, as the sun was rising
My mother was sitting by the window.
'Where have you come from, my daughter?
Where did you get the garland on your head wet?'
'When I have to fetch water so early,
It's no wonder if I get my garland damp.'
'Oh, you're making it up, child! No doubt
You ran to the field to talk to that boy!'
'It's true, mother, I'd rather confess the truth;
I glimpsed my young man in the fields.
We only chatted for a moment,
And in that time my garland got wet.'

Et quand j'aurai vengé sa trahison avec une autre
trahison,
Il y aura, il le faut, un mariage !

6. Le fiancé, op. 74 n° 15

Le vent souffle dans les buissons,
Mauvais moment, mauvais moment, cheval !
Mauvais moment, garçon aux sourcils noirs,
Pour venir ici dans la prairie.
— Laissez moi ! Le regret me guide,
Laissez-moi la voir !
Est-ce qu'en mourant, ses beaux yeux
Se sont tournés dans ma direction ?
Quand elle entendra mon appel,
Mes sanglots au-dessus de sa tête,
Peut-être se lèvera-t-elle de son cercueil
Et recommencera à vivre !

7. Chanson lituanienne, op. 74 n° 16

Le soleil se leva très tôt,
Maman était assise à la fenêtre :
— D'où, demande-t-elle, reviens-tu, ma chère fille ?
Où s'est-elle mouillée, la couronne sur ta tête ?
— Quand on doit porter de l'eau si tôt,
Ce n'est pas étonnant que l'on mouille sa couronne.
— Eh, tu inventes, mon enfant !
Probablement, tu as couru dans les champs pour parler
à ton garçon !
— C'est vrai, maman, je préfère confesser la vérité !
J'ai aperçu mon garçon dans les champs.
Nous avons discuté seulement un court moment
et c'est là que ma couronne s'est mouillée.

Und wenn sich der Verrat auszahlt,
Dann wird, dann muss es unbedingt eine Hochzeit geben!

6. Der Bräutigam, op. 74 Nr. 15

Der Wind weht in den Büschen,
Schlechter Zeitpunkt, schlechter Zeitpunkt, Ross !
Schlechter Zeitpunkt, Bursche mit schwarzen Augenbrauen,
Um hierher auf die Wiese zu kommen.
„Lasst mich los! Trauer leitet mich,
Lasst mich sie sehen!
Haben sich ihre schönen Augen, als sie starb,
Mir zugewandt?
Wenn sie meinen Schrei hört,
Mein Schluchzen über ihrem Kopf,
Vielleicht steht sie dann aus ihrem Sarg auf
Und beginnt wieder zu leben !“

7. Litauisches Lied, op. 74 Nr. 16

Sehr früh am Morgen, als die Sonne aufging,
Saß Mutter am Fenster:
„Woher“, fragte sie, kommst du zurück, meine liebe Tochter?
Wo ist er nass geworden, der Kranz auf deinem Kopf ?“
„Wenn man so früh Wasser schöpfen muss,
Dann ist es kein Wunder, dass der Kranz benetzt wird.“
„Das hast du dir ausgedacht, mein Kind!
Wahrscheinlich bist ins Feld du geeilt,
Um deinen Geliebten zu sehen !“
„Es ist wahr, Mutter, ich gestehe lieber die Wahrheit!
Meinen Liebsten habe ich heute im Felde getroffen.
Wir plauderten nur ein Weilchen,
Dabei wohl benetzte sich mein Kranz.“

8. Smutna rzeka, op.74 nº 3

Stefan Witwicki (1831)

Rzeko z cudzoziemców strony,
 Czemu nurt twój tak zmącony?
 Czy się gdzieś zapadły brzegi,
 Czy stopniały stare, stare śniegi?
 Leżą w górach stare śniegi,
 Kwiatem kwitną moje brzegi,
 Ale tam, przy źródle moim,
 Płacze matka nad mym zdrojem.
 Siedem córek piastowała,
 Siedem córek zakopała,
 Siedem córek wśród ogrodu,
 Główami przeciwko wschodu, wschodu.
 Teraz się z duchami wita,
 O wygody dziatki pyta
 I mogiły ich polewa,
 I żałosne pieśni śpiewa.

8. The Sad River, op.74 nº.3

River, flowing from afar off,
 Why are your waters so swollen?
 Have your banks collapsed somewhere,
 Or have old snows melted?
 The old snow lies unmelted in the mountains,
 And my banks bloom with flowers.
 But far away, at my source,
 A mother weeps over the current.
 Seven daughters she raised;
 Seven daughters she buried.
 Seven daughters lie in her garden,
 Their heads facing east.
 Now she greets the spirits,
 Asking after her children's comfort.
 And she waters their tombs,
 And sings sorrowful songs.

9. Poseł, op.74 nº 7

Stefan Witwicki (1831)

Rośnie trawka, ziółko,
 Zimne dni się mienią,
 Ty, wierna jaskółko,
 Znów przed naszą sienią.
 Z tobą słońce dłużey,
 Z toba miłą wiosna;
 Witaj nam z podrózy,
 Śpiewaczko radosna!
 Nie leć, czekaj, słowo!
 Może ziarnka prosiisz?
 Może piosnkę nową
 Z cudzych stron przynosisz?
 Lataasz, patrzysz wkoło

9. The Messenger, op.74 nº.7

Grass and herbs are growing,
 The winter days are waning,
 And you, faithful swallow,
 Are at our door again.
 With you come longer days,
 With you comes charming spring;
 We welcome you back from your journey,
 Joyful songster!
 Don't fly off, wait!
 Are you perhaps asking for grain?
 Are you perhaps bringing a new song
 From distant lands?
 You fly and look around

8. La rivière triste, op. 74 n° 3

Fleuve de terres lointaines,
 Pourquoi ton courant est si trouble ?
 Tes berges se sont-elles effondrées
 Ou est-ce que les vieilles neiges ont fondu ?
 — Les vieilles neiges sont encore sur les montagnes,
 Mes berges bourgeonnent de fleurs,
 Mais là-bas à ma source,
 une mère pleure sur le courant.
 Elle a élevé sept filles,
 Elle les a toutes enterrées.
 Sept filles dans le jardin,
 Les têtes tournées vers l'Est.
 Maintenant elle salue les esprits,
 Demandant leur repos.
 Elle arrose leurs tombes
 et chante des chansons de deuil.

8. Trübe Wellen, op. 74 Nr. 3

Fluss aus fernen Ländern kommend,
 Warum sind deine Wasser so trübe?
 Sind deine Ufer irgendwo versunken?
 Oder ist der alte Schnee geschmolzen?
 „Der alte Schnee liegt noch auf den Bergen,
 Meine Gestade sind mit blühenden Blumen bedeckt,
 Aber dort an meiner Quelle
 Weint eine Mutter am Strom.
 Sie zog sieben Töchter auf
 Und hat sie alle begraben.
 Sieben Mädchen in ihrem Garten,
 Die Häupter nach Osten gewandt.
 Nun grüßt sie die Geister,
 Sie erfleht ihrer Kinder Wohlergehen,
 Sie bewässert deren Gräber
 Und singt dazu Trauerlieder.“

9. Le messager, op. 74 n° 7

De petites herbes poussent,
 Les jours froids changent,
 Toi, fidèle hirondelle,
 Tu es de nouveau devant notre porte.
 Avec toi viennent les jours plus longs
 Et le doux printemps.
 Nous t'accueillons de tes voyages,
 Allègre chanteuse !
 Ne t'envole pas, attends !
 Peut-être demandes-tu des graines ?
 Peut-être nous apportes-tu
 Une nouvelle chanson de terres lointaines ?
 Tu voles et regardes alentour

9. Der Bote, op. 74 Nr. 7

Gras und Kräuter wachsen,
 Die kalten Tage schwinden,
 Und du, getreue Schwalbe,
 Bist wieder einmal vor unserer Tür.
 Mit dir kommen die längeren Tage
 Und der bezaubernde Frühling.
 Wir begrüßen dich zurück von deiner Reise, fröhliche
 Sängerin!
 Flieg nicht weg, warte!
 Vielleicht bittest du um Futter?
 Vielleicht bringst du uns ein neues Lied aus fernen Ländern?
 Du fliegst und blickst dich mit deinen dunklen Augen um.
 Schau nicht so fröhlich!

Czarnymi oczyma ...
Nie patrz tak wesoło,
Nie ma jej tu, nie ma!
Poszła za żołnierza,
Tę rzuciła chatkę,
Koło tego krzyża
Pożegnała matkę.
Może lecisz od niej?
Powiedzże mi przecie,
Czy nie są tam głodni,
Czy im dobrze w świecie?

With your little black eyes ...
But don't look so merry!
She is not here, she's not!
She married a soldier
And left this little cottage.
At the foot of this cross
She bade farewell to her mother.
Maybe you have come from her?
Tell me, then:
Are they hungry there?
Are they all right out in the world?

10. Wojak, op.74 n° 10
Stefan Witwicki (1831)

Rży mój gniady, ziemię grzebie,
Pusćsie, czas już, czas!
Ciebie, ojcze, matko, ciebie,
Siostry, żegnam was!
Z wiatrem, z wiatrem! niech drża wrogi,
Krwawy stoczym bój!
Raźni, zdrowi wróćm z drogi,
Z wiatrem, koniu mój!
Tak, tak, dobrze! na zawody!
Jeśli polec mam!
Koniu, sam, do tej zagrody,
Wolny wróć tu sam!
Słyszę jeszcze sióstr wołanie,
Zwróć się koniu, stój!
Nie chcesz? Lecze, niech się stanie!
Leć na krwawy bój!

10. The Warrior, op.74 n° 10

My sorrel is neighing, pawing the ground;
Let go, it's time to be off!
All of you, father, mother,
Sisters: farewell!
Off with the wind! Let the enemy tremble,
It will be a bloody battle!
We will return in rude good health
With the wind, my horse!
Yes, yes, then! Off to the fray!
But if I am fated to perish,
My horse, come back to this farmhouse
Free and alone!
I can still hear my sisters' voices calling:
'Turn back, horse, stop!'
You don't want to? Then fly, so be it!
Fly to the bloody battle!

Avec tes yeux noirs.
Ne sois pas si joyeuse,
Elle n'est plus ici.
Elle a épousé un soldat
Et quitté cette hutte,
Au pied de cette croix
Elle prit congé de sa mère.
Peut-être viens-tu de sa part?
Dis-moi.
Ils n'ont pas faim?
Sont-ils heureux ?

10. Le soldat, op. 74 n° 10

Mon cheval hennit, il tape le sol,
Il est temps de partir !
Père, mère,
Mes sœurs, je vous dis au revoir !
Avec le vent ! Que les ennemis tremblent,
La bataille sera sanglante !
Nous reviendrons alertes et en bonne santé.
Avec le vent, mon cheval !
Oui, oui, courons !
Et si je dois périr,
Mon cheval, tu reviendras seul et libre
A cette maison.
J'entends encore mes sœurs qui m'appellent.
Reviens, cheval, arrête-toi !
Tu ne veux pas ?
Alors vole vers la bataille sanglante !

Sie ist nicht hier, das ist sie nicht!
Sie verählte sich mit einem Soldaten
Und verließ diese Hütte.
Am Fuße dieses Kreuzes
Verabschiedete sie sich von ihrer Mutter.
Vielleicht schickt sie dich?
Sag es mir!
Leiden sie dort keinen Hunger?
Sind sie glücklich?

10. Der Reitersmann vor der Schlacht, op. 74 Nr. 10

Wiehernd scharrt mein Ross die Erde,
Auf und davon jetzt, es ist Zeit zum Abschied!
Vater, Mutter,
Schwester, ich sage euch Adieu!
Mit dem Wind, mit dem Wind! Sollen die Feinde erzittern,
Die Schlacht wird blutig sein!
Wir werden lebend und gesund zurückkehren.
Wie der Wind, mein Ross!
Ja, ja, gut, lasst uns eilen!
Und wenn es mit mir aus ist,
Mein Ross, wirst du allein und frei
Zu diesem Haus zurücktraben.
Ich höre meine Schwester noch immer rufen:
„Komm zurück, Ross, halte an!”
Willst du das nicht? Nun, so eile, lass es geschehen!
Dann eile zu der blutigen Schlacht!

11. Śpiew grobowy, op.74 nº 17
Wincenty Pol (1836)

Leci liście z drzewa,
Co wyrosło wolne!
Z nad mogiły śpiewa
Jakiś ptaszę polne.
Nie było, nie było,
Polsko, dobrze tobie!
Wszystko się prześniało,
A twe dzieci w grobie.
Popalone siołq
Rozwalone miasta,
A w polu dokoła
Zawodzi niewiasta.
Wszyscy pośli z domu,
Wzieli z sobą kosy,
Robić nie ma komu,
W polu giną kłosy.
Kiedy pod Warszawą
Działawa się zbierała,
Zdało się, że z sławą
Wyjdzie Polska cała.
Bili zimę cała,
Bili się przez lato,
Lecz w jesieni za to
Idziątwy nie stało.
Skonczyły się boje,
Ale pusta praca,
Bo w zagony swoje
Nikt z braci nie wraca.
Jednych ziemia gniecie,
A inni w niewoli,
A inni po świecie
Bez chaty i roli.
Ni pomocy z nieba,
Ani ludzkiej ręki,

11. Hymn from the Tomb, op.74 nº 17

The leaves are falling from the tree
That grew up in freedom.
From atop a grave-mound
A field bird sings.
You have had
But little luck, O Poland!
Everything was but a dream,
And your children are in the grave.
Your villages are burnt down,
Your towns destroyed;
In the fields round about,
Women lament.
All the people left their homes,
Taking their scythes with them;
There is no one left to work,
And the crops waste away in the fields.
When the young men gathered
Near Warsaw,
It seemed as if all Poland
Would emerge wreathed in glory.
They fought all winter,
They fought all summer through,
But in the autumn
There were not even enough children to fight.
Now the battles are over,
But our toil was in vain,
For none of our brothers are returning
To the fields.
Some lie crushed by the earth,
Others are in captivity;
Others are scattered around the world,
Homeless and landless.
With no help from heaven
Or from human hands,

11. Les feuilles tombent d'un arbre, op. 74 n° 17

Les feuilles tombent
D'un arbre qui a grandi libre.
Au-dessus d'une tombe
Chante un oiseau des champs.
Les choses ne se sont pas bien passées
Pour toi, Pologne !
Les rêves sont partis
Et tes enfants sont dans la tombe.
Les villages brûlés,
Les villes détruites,
Les femmes se lamentent
Dans les champs.
Tous sont partis de leur maison
En prenant leurs faux,
Il n'y a plus personne pour travailler les champs
Et les cultures se perdent.
Quand les enfants se rassemblaient
Près de Varsovie
Il paraissait que la Pologne
En sortirait indemne.
Ils ont combattu tout l'hiver
Et durant tout l'été,
Mais à l'automne
Il n'y avait même plus d'enfants.
Les batailles sont finies
Mais le travail reste à faire
Car aucun frère n'est retourné
Dans les champs,
Certains écrasés par la terre,
D'autres en captivité,
D'autres épargnés par le monde,
Sans toit ni terres.
Sans aide du ciel
Ou de main humaine,

11. Fallende Blätter/Grabeshymne, op. 74 Nr. 17

Die Blätter fallen
Von einem Baum, der frei erwuchs.
Über einem Grab
Singt ein Feldvogel.
Die Dinge sind unglücklich verlaufen
Für dich, Polen!
Die Träume sind geplatzt
Und deine Kinder liegen im Grab.
Die niedergebrannten Dörfer,
Zerstörte Städte,
Frauen klagen
Auf den Feldern.
Alle haben ihre Heimat verlassen
Und nahmen ihre Sicheln mit,
Es gibt niemanden mehr, der die Felder bestellt
Und die Ernte geht verloren.
Als sich die Kinder zusammenfanden
In der Nähe von Warschau,
Schien es, dass Polen
ungeschoren davonkommen würde.
Sie haben den ganzen Winter gekämpft
Und den Sommer über,
Aber im Herbst
Gab es nicht einmal mehr Kinder für den Kampf.
Die Kämpfe sind vorbei.
Aber die Arbeit bleibt noch zu tun,
Denn kein Bruder ist zurückgekehrt
Auf die Felder.
Einige wurden von der Erde erdrückt,
Andere sind in Gefangenschaft,
Und weitere über die ganze Welt verstreut,
Ohne Heimat oder Land.
Ohne Hilfe vom Himmel
Oder durch menschliche Hand

Pusta leży gleba,
Darmo kwitna wdzięki.
Leci liście z drzewa,
Znów leci z drzewa.
O Polska kraiño,
Gdyby ci rodacy,
Co za ciebie giną
Wzięli się do pracy –
I po garstce ziemi
Z ojczyzny zabrali,
Już by dlonmi swymi
Polskę usypali.
Lecz wybić się siłą
To dla nas już dziwy,
Bo zdrajców przybyło,
A lud zbyt poczciwy.

The soil lies waste,
And Nature blossoms in vain.
The leaves are falling from the tree,
Still falling from the tree.
O Polish land,
If those compatriots
Who are dying for your sake
Had set to work,
And carried away but a handful
Of their homeland's soil,
They could soon have rebuilt Poland
With their hands.
But to break free by force
Now seems impossible to us,
For traitors flourish
And the people is too honest.

12. Pierścien, op.74 nº 14
Stefan Witwicki (1836)

Smutno niańki ci śpiewały,
A ja już kochałem,
A na lewy palec mały
Srebrny pierścien dałem.
Pobrali dziewczęta drudzy,
Ja wiernie kochałem,
Przyszedł młody chłopiec cudzy,
Choć ja pierścień dałem.
Muzykantów zaproszono,
Na godach śpiewałem!
Innego została żona,
Ja zawsze kochałem.
Dziś dziewczęta mnie wyśmiali,
Gorzko zapłakałem:
Próżnom wierny był i stałych,
Próżno pierścien dałem.

12. The Ring, op.74 nº 14

When your nursemaids sang you sad lullabies,
I was already in love with you,
And on the little finger of your left hand
I placed a silver ring.
Other boys ran after girls;
I loved faithfully.
Then a young stranger came along,
Although I had given you a ring.
Musicians were invited;
I sang at the wedding!
You became another man's wife;
I still loved you.
Today the girls laughed at me;
I wept bitterly.
In vain I was faithful and constant,
In vain I gave you that ring.

Le sol reste vide
Et les fleurs éclosent en vain.
Les feuilles tombent de l'arbre,
Elles tombent encore de l'arbre.
O terre polonaise !
Si ces compatriotes
Qui meurent pour toi
Allaient travailler,
Et que chacun prenait
Une poignée de sa terre natale,
Bientôt ils reconstruiraient
La Pologne de leurs mains.
Mais se relever par la force
N'est qu'un rêve désormais,
Car les traîtres sont nombreux
Et le peuple est trop honnête.

Bleibt der Boden unbestellt,
Und die Blumen erblühen vergeblich.
Die Blätter fallen vom Baum,
Sie fallen immer noch vom Baum.
O polnische Erde!
Wenn diese Landsleute,
Die für dich sterben,
Ihrer Arbeit nachgingen.
Und wenn jeder
Eine Handvoll seiner Heimat erde nähme,
Bald würden sie Polen wieder aufbauen
Mit ihren Händen.
Aber sich mit Gewalt zu erheben
Ist jetzt nur noch ein Traum,
Denn es gibt viele Verräter,
Und das Volk ist zu ehrlich.

12. La bague, op. 74 n° 14

Quand les nourrices te chantaient des berceuses tristes,
Déjà je t'aimais,
Et pour ton petit doigt gauche
Je te donnai une bague d'argent.
Les autres couraient les filles,
Moi j'aimais fidèlement,
Mais un autre garçon arriva,
Malgré la bague que je t'avais donnée.
On invita des musiciens,
Et moi-même je chantai au mariage.
Tu devins la femme d'un autre
Et je t'aimais encore.
Aujourd'hui les filles me méprisèrent,
J'ai pleuré amèrement.
En vain je fus fidèle et constant,
En vain je donnai la bague.

12. Das Ringlein, op. 74 Nr. 14

Als die Ammen euch traurige Schlaflieder sangen,
Habe ich dich schon geliebt,
Und an den kleinen Finger deiner linken Hand
Steckte ich einen Silberring.
Die anderen Burschen liefen den Mädchen nach,
Ich habe treu geliebt,
Doch dann kam ein anderer Bursche daher,
Trotz des Rings, den ich dir geschenkt hatte.
Musikanten wurden eingeladen,
Und ich selbst habe auf der Hochzeit gesungen.
Du wurdest die Frau eines anderen
Und ich habe dich immer noch geliebt.
Heute verachteten mich die Mädchen,
Ich weinte bitterlich.
Vergeblich war ich treu und beständig,
Vergeblich schenkte ich dir den Ring.

13. Moja pieszczotka, op.74 nº 12

Adam Bernard Mickiewicz (1837)

Moja pieszczotka gdy w wesołej chwili
 Pocznie szczebiotać i kwilić, i gruchać,
 Tak mile grucha, szczebioce i kwili,
 Że nie chcąc słówka żadnego postradać
 Nie śmiem przerywać, nie śmiem odpowidać
 I tylko chciałbym słuchać, słuchać, słuchać!
 Lecz mowy żywiość gdy oczki zapali
 I pocznie mocniej jagody różowań,
 Perłowe ząbki błysną wśród korali;
 Ach! Wtenczas śmiejej w oczeta spogladam,
 Usta pomykam I słuchać nie żądam,
 Tylko całować, całować, całować!

13. My Darling, op.74 nº.12

When my darling, in happy mood,
 Starts to chirp and warble and coo,
 She chirps, warbles and coos so delightfully
 That, not wishing to miss a single word,
 I don't dare to interrupt, don't dare to answer;
 I only want to listen, listen, listen!
 But when her lively discourse lights up her eyes,
 And her cheeks flush red as berries,
 Her pearly teeth flashing between coral lips,
 Ah, then I gaze more boldly into her eyes,
 And seek her mouth, no longer wanting to listen,
 Only to kiss, kiss, kiss!

14. Wiosna, op.74 nº 2

Stefan Witwicki (1838)

Błyszczą krople rosły,
 Mruczy zdrój po błoni,
 Ukryta we wrzosy,
 Gdzieś jałówka dzwoni.
 Piękną miłą błonią
 Leci wzrok wesoło,
 Wokoło kwiaty wonią
 Kwitną gaje wkoło.
 Paś się, błąkaj trzódko,
 Ja pod skałą siędę,
 Piosnkę lubią, słodką
 Śpiewać sobie będę.
 Ustroń miła, cicha!
 Jakiś żal w pamięci,
 Czegoś serce wzdycha,

14. Spring, op.74 nº.2

Dewdrops glisten,
 A stream murmurs in the meadow;
 Hidden in the heather,
 Somewhere a heifer's bell rings.,
 My eyes stray happily
 Over the lovely, pleasing meadow;
 All around the flowers are fragrant
 And the groves in bloom.
 Wander and graze, little flock.
 I will sit down beneath a rock,
 And sing to myself
 A sweet song.
 What a quite, peaceful haven!
 Yet some regret troubles my memory,
 My heart sighs for something,

13. Ma chérie, op. 74 n° 12

Ma chérie, quand joyeusement
Elle se met à bavarder, et gémir, et roucouler,
Elle roucoule, bavarde et gémit si adorablement
Que, ne voulant perdre un seul mot,
Je ne l'interromps pas et n'ose pas répondre,
Je veux seulement l'écouter.
Mais la vivacité de son discours allume ses beaux
yeux
Et fait rougir ses joues.
Ses dents brillent comme des perles entre des
coraux.
Alors j'ose regarder ses doux yeux,
Je suis ses lèvres et ne veux plus écouter,
Seulement l'embrasser, l'embrasser !

14. Printemps, op. 74 n° 2

Des gouttes de rosée brillent,
Une source murmure dans le pré,
Cachée dans la bruyère,
Une cloche de génisse sonne.
Le regard survole gaiement
La belle et plaisante prairie,
Tout autour, les bosquets fleurissent
De fleurs parfumées.
Pais, flâne, petit troupeau.
Je m'assiérai sous un rocher
Et je me chanterai
Une douce chanson.
Retraite douce et paisible !
Un regret dans le souvenir,
Le cœur soupire

13. Mein Liebchen, op. 74 Nr. 12

Mein Liebchen, wenn glücklich
es beginnt zu plaudern und zu trällern und zu gurren,
Gurrt, plaudert und trällert es so hinreißend,
Dass ich, da ich nicht ein einziges Wort davon verpassen
möchte,
Es nicht unterbreche und keine Antwort wage,
Ich will nur hören, immer hören.
Aber die Lebendigkeit seiner Rede erleuchtet seine schönen
Augen
Und lässt seine Wangen wie Beeren erröten.
Durch rote Lippen seine Zähne blitzten wie Perlen.
Dann wage ich es, in seine sanften Augen zu schauen,
Ich suche sein Lippenpaar und will ihm nicht mehr zuhören,
Sondern es einfach nur noch küssen, ja, küssen!

14. Frühling, op. 74 Nr. 2

Tautropfen glänzen,
Eine Quelle flüstert in der Wiese,
Versteckt im Heidekraut
Läutet eine Färsenglocke.
Der Blick fliegt fröhlich über
Die schöne und liebliche Wiese,
Überall blühen in den Hainen
Duftende Blumen.
Wandle und weide, kleine Herde!
Ich werde unter einem Felsen sitzen.
Und für mich selbst
Ein süßes Lied singen.
Was für ein schöner und friedlicher Zufluchtsort!
Doch Bedauern schleicht sich in meine Erinnerung,
Das Herz seufzt

W oku łza się kręci.
Łza wybiegła z oka,
Ze mną strumyk śpiewa,
Do mnie się z wysoka
Skowronek odzywa.
Lot rozwija chyży,
Ledwo widny oku,
Coraz wyżej, wyżej.
Zginął już w obłoku.
Ponad pola, niwy,
Jeszcze piosnkę głosi
I śpiew ziemi tklawy
W niebo aż zanos!

And tears gather in my eyes.
A tear has flowed from my eye;
The stream sings with me,
And from up above
A lark calls to me.
He flies swiftly away,
Barely visible,
Getting higher and higher,
And is already lost in the clouds.
Over field and lea
He still carols forth
And bears earth's tender song
Up into the heavens!

15. Dumka, KKIVb/9
Bohdan Zaleski (1840)

Mgła mi do oczu zawiewa z łoną
W prawo i w lewo ćmi naokoło;
Dumka na ustach brzaknie i skona!
Niemo, och! niemo, bo niewesolo.
Kochać i śpiewać było by błogo!
W cudzej tu pustce śniłbym jak w domu:
Kochać, o, kochać! I nie ma kogo!
Śpiewać, o, śpiewać! I nie ma komu!

15 . Reverie, KKIVb/9

A mist from my heart clouds my eyes,
Darkness descends all around me.
A dumka springs to my lips, then dies –
In silence, ah, in silence, for I am unhappy!
To love and to sing would be bliss!
In this alien void I would dream as if at home.
To love, oh, to love! But there is no one to love!
To sing, oh, to sing! But there is no one to sing to!

16 . Śliczny chłopiec, op.74 nº 8
Bohdan Zaleski (1841)

Wzniosły, smukły i młody,
O! nie lada urody.
Ślicznyż chłopiec, czego chcieć?
Czarny wąsik, biała płeć!

16. The Handsome Lad, op.74 nº.8

Noble, slim and youthful,
Oh, what good looks!
A handsome lad, what more could you ask?
Dark moustache and fair complexion!

Et une larme se forme dans l'œil.
La larme s'échappe de l'œil,
Le fleuve chante avec moi,
D'en haut
Une alouette m'appelle.
Elle s'envole vite,
A peine visible,
De plus en plus haut,
Elle disparaît dans un nuage.
Au-dessus des champs et des prés Elle chante
encore sa chanson
Et porte le doux chant de la terre Jusqu'aux cieux.

Und es bildet sich eine Träne im Auge.
Die Träne entweicht aus dem Auge,
Der Fluss singt mit mir,
Von oben
Ruft mich eine Lerche.
Sie fliegt rasch hinweg,
Kaum sichtbar,
Immer höher und höher,
Und entschwindet in einer Wolke.
Über Wiesen und Feldern singt sie noch immer ihr Lied,
Und trägt den süßen Gesang der Erde in den Himmel.

15. Dumka, KKIVb/9

Le brouillard de mon cœur assombrit mes yeux,
L'obscurité descend tout autour.
La Dumka sonne sur les lèvres, puis meurt.
Silencieux, oh !, silencieux car malheureux !
Aimer et chanter serait merveilleux !
Dans le vide des autres je rêverais comme chez moi.
Aimer, oh !, aimer ! Mais il n'y a personne pour aimer !
Chanter, oh !, chanter ! Mais il n'y a personne pour
qui chanter !

15. Dumka, KKIVb/9

Der Nebel meines Herzens trübt meine Augen,
Überall um mich her herrscht Dunkelheit.
Die Dumka erklingt auf meinen Lippen und erstirbt dann.
Schweigend, oh, schweigend, weil es ein Elend ist!
Lieben und Singen wäre ein Segen!
In dieser fremden Leere würde ich wie zu Hause träumen.
Von der Liebe, oh, der Liebe! Aber es gibt niemanden,
Den man lieben kann!
Singen, oh, singen! Aber es gibt niemanden,
Für den man singen kann!

16. Le beau garçon, op. 74 n° 8

Noble, svelte et jeune,
Oh !, quelle beauté !
Un beau garçon, que demander de plus ?
Moustache noire et peau blanche !

16. Ein hübscher Bursche, op. 74 Nr. 8

Edel, schlank und jung,
Oh, was für eine Pracht!
Ein hübscher Bursche, was will man mehr?
Schwarzer Schnurrbart und helle Haut!

Ledwie mrugnie oczyma,
Radość całą mnie ima.

Ślicznyż chłopiec...

Gdy płasamy we dwoje,
Patrzą na nas ócz roje.

Ślicznyż chłopiec...

Niech się spóźni godzinę,
To mi teskno, aż ginę.

Ślicznyż chłopiec...

Każde słwko co powie
Lgnie mi w sercu i w głowie.

Ślicznyż chłopiec...

On powiedział mi przecie,
Żem mu wszystkim na świecie!

Ślicznyż chłopiec ...

Just a flicker of his eyelids
And I'm filled with joy.

A handsome lad...

When we're dancing together
All eyes turn to us.

A handsome lad...

If he comes an hour late
I miss him so much that I think I'll die.

A handsome lad...

Every little word he utters
Remains in my heart and my head.

A handsome lad...

He's already told me
That I am all the world to him.

A handsome lad...

17. Dwojaki koniec, op.74 nº 11 Bohdan Zaleski (1845)

Rok się kochali, a wiek się nie widzieli,
Zbolały serca, oboje na pościeli.
Leży dziewczyna w komnacie swej na łóżu,
A kozak leży w dąbrowie na rozdrożu!

17. A Twofold End, op.74 nº.11

They loved each other for a year, but have not met for an age.
Broken-hearted, both now lie prostrate.
The girl lies on her couch in her little chamber;
The Cossack lies under oak trees at the crossroads.

Si à peine il cligne des yeux,
Je suis inondée de joie !

Un beau garçon...

Quand nous dansons ensemble,
Tous les yeux nous regardent.

Un beau garçon...

Quand il est en retard,
Il me manque tellement que je me sens mourir.

Un beau garçon...

Chaque mot qu'il dit reste
Dans mon cœur et dans ma tête.

Un beau garçon...

Il m'a dit que je suis
Tout pour lui au monde.

Un beau garçon...

Wenn er nur blinzelt,
Dann überkommt mich die Freude!

Ein hübscher Bursche...

Wenn wir zusammen tanzen,
Folgen uns alle Blicke.

Ein hübscher Bursche...

Wenn er zu spät kommt,
Vermisse ich ihn so sehr, dass ich das Gefühl habe zu sterben.

Ein hübscher Bursche...

Jedes Wort, das er sagt, bleibt
In meinem Herzen und in meinem Kopf.

Ein hübscher Bursche...

Er sagte mir, dass ich
Sein Ein und Alles sei.

Ein hübscher Bursche...

17. Double fin, op. 74 n° 11

Ils se sont aimés un an, pendant longtemps ils ne se
sont pas vus,
Des cœurs en peine, tous deux alités,
La fille gît sur un lit dans sa chambre,
Le cosaque gît sous des chênes à la croisée des
chemins.

17. Zwei Leichen, op. 74 Nr. 11

Sie liebten sich ein Jahr lang,
Und durften sich lange Zeit nicht mehr sehen,
Da brach der beiden Herz, beide sind nun dahingestreckt,
Das Mädchen liegt auf seinem Bett in seinem Schlafgemach,
Der Kosak unter Eichen an der Wegkreuzung.

O! nad dziewczyną rodzinę całej płacze,
A nad kozakiem, och! siwy orzeł kracze.
Oboje biedni, wnętrzności ogień pali!
Cierpieli srodze, cierpieli i skonali.

O! nad dziewczyną po siole dzwony biją,
A nad kozakiem po lesie wilki wyją.
Kości dziewczyny grób zamkał poswięcony,
Kości kozaka bieleją na wsze strony.

18. Nie ma czego trzeba, op.74 nº 13
Bohdan Zaleski (1845)

Mgła mi do oczu zawiewa z łoną
W prawo I w lewo ćmi naokoło;
Dumka na ustach brząknie I skona!
Niemo, och! Niemo, bo niewesoło.

Nie ma bo, nie ma czego potrzeba!
Dawno mi tutaj nudno, niemiło:
Ni mego słońca! ni mego nieba!
Ni mego czegoś! Czym serce żyło.

Kochać I śpiewać było by błogo!
W cudzej tu pustce śniłbym jak w domu:
Kochać, o, kochać! I nie ma kogo!
Śpiewać, o, śpiewać! I nie ma komu!
Niekiedy wzrokiem ku niebu wierceć,
Poświstom wiatru wcale nie łąję:
Zimno, o! zimno, lecz puka serce,
Że z dumką w insze odlecim kraje!

Oh, the whole family is weeping over the girl;
Over the Cossack a grey eagle is cawing.
Two poor unfortunates, with fire burning in their
entrails!
They suffered terribly, suffered and died.

Ah, for the girl the bells toll in the village;
Over the Cossack, the wolves howl in the forest.
The girl's bones rest in a consecrated grave;
The Cossack's bones, bleached white, are scattered
on all sides.

18. I want what I have not, op.74 nº 13

A mist from my heart clouds my eyes,
Darkness descends all around me.
A dumka springs to my lips, then dies –
In silence, ah, in silence, for I am unhappy!

For I want what I have not!
All here has long been tedious and unpleasant to me:
I have not my sun! Not my sky!
Nothing that nourished my heart!

To love and to sing would be bliss!
In this alien void I would dream as if at home.
To love, oh, to love! But there is no one to love!
To sing, oh, to sing! But there is no one to sing to!
Sometimes I look heavenwards,
Yet I do not chide the gusts of wind.
It is cold, oh, cold, but my heart beats in hope
That my dumka will fly off to other lands!

Ah ! Pour la fille, toute sa famille pleure,
Et pour le cosaque, un aigle gris croasse.
Pauvres tous deux, les entrailles consommées
par le feu,
Ils souffrent beaucoup, souffrent et moururent.

Ah ! Pour la fille les cloches sonnent à travers le village,
Et pour le cosaque, les loups hurlent à travers les bois.
Les os de la fille reposent dans une tombe bénie,
Les os du cosaque brillent blancs dans toutes les
directions.

Ach! Um das Mädchen weint die ganze Familie,
Und über dem Kosaken ruft schrill ein grauer Geier.
Die beiden Armen, ihre Eingeweide wurden vom Feuer verzehrt,
Sie litten furchtbar, litten und verstarben.

Ach! Für das Mädchen hallen Glockenklänge im Dorf,
Dem Kosaken heulen die Wölfe in den Wäldern die
Totensänge.
Die Gebeine des Mädchens liegen in einem eingesegneten Grab,
Die weiß erbleichten Knochen des Kosaken sind in alle
Richtungen zerstreut.

18. Il manque l'essentiel, op. 74 n° 13

Le brouillard de mon cœur assombrit mes yeux,
L'obscurité descend tout autour.
La Dumka sonne sur les lèvres, puis meurt.
Silencieux, oh !, silencieux car malheureux !

Car il manque l'essentiel !
Depuis longtemps je me sens las et découragé.
Mon soleil n'est pas ici ! Ni mon ciel,
Ni rien de ce qui nourrissait mon cœur !

Aimer et chanter serait merveilleux !
Dans le vide des autres je rêverais comme chez moi.
Aimer, oh !, aimer ! Mais il n'y a personne pour aimer !
Chanter, oh !, chanter ! Mais il n'y a personne pour qui
chanter !
Parfois je regarde le ciel,
Je ne blâme pas les rafales de vent.
Il fait froid, si froid ! Mais le cœur bat !
Que la Dumka nous emporte vers d'autres contrées !

18. Melancholie, op. 74 Nr. 13

Der Nebel meines Herzens trübt meine Augen,
Überall um mich her herrscht Dunkelheit.
Die Dumka erklingt auf meinen Lippen und erstirbt dann.
Schweigend, oh!, schweigend, weil es ein Elend ist!

Denn es mangelt das Wesentliche!
Lange Zeit habe ich mich matt und entmutigt gefühlt.
Meine Sonne ist nicht hier! Mein Himmel auch nicht,
Auch nichts, was mein Herz genährt hat!

Lieben und Singen wäre ein Segen!
In die öde Fremde mein Singen dränge:
Von der Liebe, oh, der Liebe! Aber es gibt niemanden,
Den man lieben kann!
Singen, oh, singen! Aber es gibt niemanden,
Für den man singen kann!
Manchmal schaue ich in den Himmel,
Ich gebe den Windböen keine Schuld.
Es ist kalt, so kalt! Aber das Herz schlägt!
Möge die Dumka uns in andere Länder entführen!

19. Melodia, op.74 n° 9
Zygmunt Krasiński (1847)

Z gór, gdzie dzwigali strasznych krzyżów
brzemię,
Widzieli z dala obiecaną ziemię.
Widzieli ławiatło niebieskich promieni:
Ku którym w dole ciągnęło ich plemię,
A sami do tych nie wejda przestrzeni!
Do godów życia nigdy nie zasięda,
I nawet, nawet może zapomnieni, będą.

19. Melody, op.74 n° 9

From the mountains, where they were bearing
the burden of terrible crosses,
They saw the promised land from far away.
They saw the rays of celestial light
Towards which see their tribe was descending.
But they themselves will never enter that place,
They will never sit down to the feast of life,
And perhaps they will even be forgotten.

Translation: Charles Johnston

19. Mélodie, op. 74 n° 9

Des montagnes, où ils portaient le fardeau de
terribles croix,
Ils virent de loin la terre promise.
Ils virent les rayons de lumière bleue
Vers lesquels leur tribu se dirigeait.
Mais eux-mêmes ne rentreront pas dans ce lieu,
Ils ne s'assiéront pas au festin de la vie,
Et même peut-être seront-ils oubliés.

19. Eine Melodie, op. 74 Nr. 9

Aus den Bergen, in welchen sie schrecklicher Kreuze
Last trugen,
Sahen sie das gelobte Land in der Ferne.
Sie sahen die Strahlen des blauen Lichts,
Auf die ihr Stamm zusteuerete.
Aber sie selbst werden nicht zu diesem Ort gelangen,
Sie werden sich nie zum Fest des Lebens niedersetzen,
Und vielleicht wird man sie sogar vergessen.

Traduction : Raquel Camarinha

Übertragung: Hilla Maria Heintz

FRANZ SCHUBERT

20 - 23 Nur wer die Sehnsucht kennt

D 359 & D 877/4

Johann Wolfgang von Goethe

Nur wer die Sehnsucht kennt,
Weiß, was ich leide!
Allein und abgetrennt
Von aller Freude,
Seh' ich ans Firmament
Nach jener Seite.

Ach! der mich liebt und kennt,
Ist in der Weite.
Es schwindelt mir, es brennt
Mein Eingeweide.
Nur wer die Sehnsucht kennt,
Weiß, was ich leide!

21 - 24 : MIGNON I

Heiß' mich nicht reden D 726 & D 877/2

Johann Wolfgang von Goethe

Heiß' mich nicht reden, heiß' mich schweigen,
Denn mein Geheimnis ist mir Pflicht;
Ich möchte dir mein ganzes Innre zeigen,
Allein das Schicksal will es nicht.

Zur rechten Zeit vertreibt der Sonne Lauf
Die finstre Nacht, und sie muss sich erhellen;
Der harte Fels schließt seinen Busen auf,
Missgönnt der Erde nicht die tiefverborgnen Quellen.

Ein jeder sucht im Arm des Freundes Ruh',
Dort kann die Brust in Klagen sich ergießen;
Allein ein Schwur drückt mir die Lippen zu,
Und nur ein Gott vermag sie aufzuschließen.

20 - 23 : Nur wer die Sehnsucht kennt

D.359 & D.877/4

Johann Wolfgang von Goethe

Seul celui qui connaît la langueur
sait quelle est ma souffrance.
Isolée, étrangère à toute joie,
je porte mon regard au firmament,
vers ce côté là-bas.

Hélas ! celui qui me connaît et qui m'aime
est loin [de moi].
Le vertige me prend,
un feu dévore mes entrailles.
Seul celui qui connaît la langueur
sait quelle est ma souffrance.

21 - 24 : MIGNON I

Heiß' mich nicht reden D.726 & D.877/2

Johann Wolfgang von Goethe

Ne me dis pas de parler, dis-moi de me taire,
car le secret est un devoir pour moi :
je voudrais te dévoiler toute mon âme,
mais le sort ne me le permet pas.

À l'heure marquée, la course du soleil chasse
la sombre nuit, et il faut qu'elle s'éclaircisse ;
la roche dure ouvre son sein,
et ne refuse pas à la terre les sources profondes.

Chacun cherche le repos dans les bras d'un ami,
et le cœur peut s'y répandre en plaintes ;
mais un serment a scellé mes lèvres,
et un Dieu seul peut les ouvrir.

20 - 23 : Nur wer die Sehnsucht kennt

D359 & D877/4

Johann Wolfgang von Goethe

Only those who know yearning
Know what I suffer!
Alone and severed
From all joy,
I search the firmament
Over yonder.

Alas, he who loves and knows me
Is far distant.
My head reels; my inner being
Burns.
Only those who know yearning
Know what I suffer!

21 - 24 : MIGNON I

Heiß' mich nicht reden D726 & D877/2

Johann Wolfgang von Goethe

Bid me not speak, bid me be silent,
For secrecy is my duty;
I would show you all my innermost thoughts,
Yet Fate will not have it so.

In due time, the sun in its course dispels
Dark night, and it must grow bright;
The hard rock opens its bosom,
And does not grudge the earth its deeply hidden springs.

Everyone seeks peace in the arms of a friend;
There the heart can pour forth its lamentations;
But a vow seals my lips,
And only a god can open them.

22 - 25 : MIGNON II

So lasst mich scheinen, bis ich werde
D 727 & D 877/3
Johann Wolfgang von Goethe

So lasst mich scheinen, bis ich werde,
Zieht mir das weiße Kleid nicht aus!
Ich eile von der schönen¹ Erde
Hinab in jenes feste² Haus.

Dort ruh' ich eine kleine Stille,
Dann öffnet sich der frische Blick,
Ich lasse dann die reine Hülle,
Den Gürtel und den Kranz zurück.

Und jene himmlischen Gestalten,
Sie fragen nicht nach Mann und Weib,
Und keine Kleider, keine Falten
Umgeben den verklärten Leib.

Zwar lebt' ich ohne Sorg' und Mühe,
Doch fühlt' ich tiefen Schmerz genug;
Vor Kummer altert' ich zu frühe,
Macht mich auf ewig wieder jung!

22 - 25 : MIGNON II

So lasst mich scheinen, bis ich werde
D.727 & D.877/3
Johann Wolfgang von Goethe

Laissez-moi paraître, en attendant que je sois.
Ne m'ôtez pas la robe blanche.
Je fuis en hâte cette [très]¹ belle terre,
pour descendre dans l'inviolable² demeure.

Là, je sommeillerai le temps d'un court silence,
puis mes yeux ranimés s'ouvriront ;
je laisserai alors derrière moi la dépouille pure,
la ceinture et la couronne.

Et les figures célestes ne me demanderont point
si homme je suis ou femme,
et nuls vêtements, nuls drapés
n'envelopperont mon corps transfiguré.

Certes, j'ai vécu sans soucis et sans peine,
cependant, j'ai senti de profondes douleurs, en
quantité suffisante.
J'ai vieilli de chagrin avant l'âge :
faites-moi renaître jeune pour toujours !

Traduction : Hilla Maria Heintz

1 - Schubert D 727: „schönsten“
2 - Schubert D 877/3: „dunkle“

1 - Schubert D. 727
2 - Schubert D. 877/3 : « sombre » demeure

22 - 25 : MIGNON II

So lasst mich scheinen, bis ich werde

D727 & D877/3

Johann Wolfgang von Goethe

Let me seem [an angel], until I become [one].¹
Do not take my white dress from me!
I hasten from the fair [fairest]² earth
Down to that permanent³ abode.

There I will rest for a moment of stillness,
Then my refreshed eyes will open again;
Then I will leave pure raiment,
Girdle and garland behind.

And those heavenly beings
Do not ask who is man or woman,
And no garments, no folds
Envelop the transfigured body.

Though I have lived without trouble and care,
Yet I have felt pain enough.
With grief I have grown old too soon;
Make me for ever young once more!

Translation: Charles Johnston

1 - Mignon is here dressed as an angel, at a children's party. In refusing to remove her white costume, she has a premonition of her imminent death. (Translator's note)

2 - Schubert D727

3 - Schubert D877/3: 'dark' abode



Carnet intime

« Il chantait au piano, ou plutôt déclamait en s'accompagnant et les composait à mesure » raconte Julian Fontana, témoin des nombreuses soirées poétiques et musicales qui ont vu naître les mélodies de Frédéric Chopin, auxquelles Raquel Camarinha et Yoan Héreau consacrent leur nouvel opus discographique. D'ordinaire si réservé à l'endroit du concert, Chopin éblouissait les convives et, lorsque ses amis s'emparaient des bribes de partitions qu'il esquissait dans la fièvre de l'inspiration, ses mélodies se répandaient dans les salons. Il n'a cependant jamais sérieusement songé à les éditer. C'est grâce à son ami et assistant Fontana - qui établit l'édition posthume de la quasi-totalité des dix-neuf mélodies dont nous avons connaissance aujourd'hui - qu'un pan entier de la création de Chopin est sauvé de l'oubli. Alors que tout pianiste fait ses armes sur les *Nocturnes*, les *Études* ou les *Valses*, Yoan Héreau explique qu'il lui a fallu « prendre le temps de se familiariser et de s'approprier cet archipel de pièces peu fréquenté. Ce sont des partitions bien plus brutes et spontanées que les autres. » Aborder ce répertoire vocal, c'est aussi entrer dans un monde littéraire, celui de la poésie romantique polonaise. Il semblerait en effet que Chopin n'ait mis en musique que ses compatriotes, comme l'emblématique Adam Mickiewicz ou le poète méconnu Stefan Witwicki, compagnon de toujours dont le recueil *Piosnki Sielskie* (*Les Chants bucoliques*) lui fournira dix de ces mélodies. Ces chants, qui accompagnent une nouvelle vague d'auteurs, puisent volontairement dans la culture populaire et folklorique. Fervents patriotes, férus opposants au classicisme, ils pressentaient que Chopin allait incarner l'identité culturelle de leur pays menacée par l'occupant russe, et plus encore quand il partit pour Paris.

« Que les propositions musicales de Chopin sont simples ! » L'hommage d'André Gide au compositeur qui « se laisse conduire et conseiller par les notes » trouve un véritable écho dans l'interprétation de Raquel Camarinha et Yoan Héreau. Attachée à l'authenticité de cette poésie que Chopin teinte d'échos de mazurkas, de kracoviaks, d'obereks et de doumkas stylisés, la soprano insiste sur la sobriété. Elle aime rappeler que le compositeur, amoureux du Bel Canto, n'a pas écrit d'opéra – promesse de consécration à laquelle il n'a jamais cédé malgré l'insistance de ses proches. Et elle fait entendre combien l'inspiration de Chopin se déploie dans la mélancolie ou l'épopée avec le même bonheur, et atteint parfois l'ampleur théâtrale d'un chant d'opéra.

Ces mélodies sont un carnet intime pour les deux interprètes qui ont privilégié un ordre chronologique à celui de la publication de Fontana. Les premières nous emmènent à Varsovie, avec des petits chefs-d'œuvre de légèreté où la nature, la quête de l'amour et l'héroïsme s'expriment sur une musique emplie d'allégresse. Quand Chopin décide de partir en Europe de l'Ouest, durant son dîner d'adieu tous reprirent en choeur *Hulanka* (*Chanson à boire*), sur un texte de Witwicki. Il est ensuite à Vienne, loin de Varsovie où, apprenant l'insurrection, il écrit sous le choc *Wojak* (*Le Soldat*), un appel exalté à

la lutte. C'est loin de sa terre natale, désormais en exilé mais symboliquement présent par sa musique qu'il vit ces dramatiques événements. À Paris en 1836, où il s'est lié d'amitié avec les cercles intellectuels et artistiques polonais, il joua le 3 mai – jour de célébration de la constitution de 1791 – plusieurs chants d'après Wincenty Pol, dont il ne reste que *Leci liście z drzewa* (*Les feuilles tombent d'un arbre*), un chant funèbre poignant en l'honneur du sang versé par son peuple, qui compte parmi les joyaux de ces *Mélodies*. À côté de cette veine patriotique, certaines racontent l'amour, ses tourments et ses joies, *Pierścien* (*La bague*) remonte à ses fiançailles rompues avec Maria Wodzińska ; *Moja pieszczotka* (*Ma chérie*) et *Wiosna* (*Printemps*) cèdent à la gaieté des premiers moments avec George Sand. Vient l'inévitable rupture, et on entre pleinement dans la mélancolie slave de *Dumka* et *Nie ma czego trzeba* (*Il manque l'essentiel*), toutes deux sur un même poème de Bohdan Zaleski. Ce cycle se clôt sur les vers de l'un des grands noms de la littérature polonaise, Zygmunt Krasiński ; dans *Melodia*, où Chopin rend hommage à Witwicki qui vient de mourir, la propre fin du compositeur semble rôder, et avec elle la conscience qu'il ne reverra jamais sa patrie. « Il a passé parmi nous comme un fantôme consacré à tout ce que la Pologne a de poésie », dit Franz Liszt.

L'exil intérieur

Goethe fut le poète de prédilection de Franz Schubert. Et pourtant, l'auteur consacré ne daigna jamais répondre aux lettres de ce jeune compositeur, modeste fils d'instituteur viennois, qui s'enhardit néanmoins à écrire soixante-dix lieder à partir de son œuvre. Le personnage de Mignon des *Années d'apprentissage de Wilhelm Meister* – jeune fille entourée de mystère, créature androgyne et apatride que le jeune homme rachète à une troupe de bohémiens – a bouleversé des générations entières de lecteurs et d'artistes, dont Schumann bien sûr, ou en premier lieu Schiller qui, après avoir lu le manuscrit de Goethe lui témoigne de sa fascination : « La chanson de cette enfant m'a ému au point que je n'ai pu en bannir le souvenir ».

Schubert n'échappe pas à cet engouement et compose, sur une période de douze années de 1815 à 1826, de nombreux lieder sur les poèmes de Mignon qu'il décline en plusieurs versions. Il en réunit certaines dans deux cycles, les trois *Chants du harpiste* (*Harfenspieler*, D.478-480, op. 12), et les quatre *Chants tirés de « Wilhelm Meister »* (*Gesänge aus « Wilhelm Meister »*, D.877, op. 62). Ce dernier comprend originellement, et inhabituellement, un lied pour deux voix, *Mignon et le harpiste* ; Schubert mit le même texte en musique pour une voix soliste (*Nur wer die Sehnsucht kennt / Seul celui qui connaît la langueur*). Figure romanesque devenue l'incarnation d'une nostalgie absolue, Mignon continue de fasciner au XXI^e siècle. Le dialogue voix/piano ouvert avec Chopin se poursuit donc avec le maître du lied, dans une symbiose portée haut entre les mots et la musique. « Faire entendre ces chants après les mélodies polonaises invite, pour Raquel Camarinha, à une poétique de l'exil qui, chez Schubert, est

intérieur. » Lorsqu'elle relève la simplicité emplie de grâce qui l'émeut ici tout autant que la tonalité dramatique, Yoan Héreau enchaîne en mettant l'accent sur « une matière musicale paradoxale, à la fois très organique et d'un raffinement incroyable ».

Ils ont choisi de présenter les trois *Chants de Mignon* dans leur forme ultime, assortis d'une autre version de chacun qu'ils ont sélectionnée par *affinité*. Ils épousent ainsi le geste artistique du musicien, pour qui la poésie était un terrain d'expérimentation, et qui, tout au long de son œuvre, fit du lied son laboratoire.

Chantal Hurault

Raquel Camarinha, soprano

La soprano Raquel Camarinha commence l'étude de la musique dès l'âge de cinq ans en se formant au piano et à la flûte traversière. Attrirée depuis toujours par le chant et par le jeu, elle suit premièrement une formation vocale et théâtrale au Portugal, faisant ses débuts opératiques à Lisbonne à l'âge de 19 ans. Elle choisit ensuite la France pour se perfectionner et obtient en 2011 son Master de Chant au CNSMDP, puis en 2013 les Diplômes d'Artiste Interprète « Chant » et « Répertoire Contemporain et Crédation ».

Très tôt, la critique la remarque pour son timbre frais et lumineux, ainsi que pour la finesse et l'intelligence de son jeu. « *C'est le tour de force de la voix nue de Raquel Camarinha qui impressionne le plus. Autant chanteuse que comédienne, passant par tous les registres de la voix humaine elle interprète dans tous les sens du terme.* » (resmusica.com)

Nommée aux Victoires de la Musique Classique 2017 dans la catégorie Révélation Artiste Lyrique, elle est lauréate de nombreux concours nationaux et internationaux.

Sur scène, elle interprète de nombreux rôles et la critique la salue particulièrement dans les grands rôles mozartiens (Pamina, Susanna, Zerlina) et haendéliens (Morgana, Bellezza). Grande spécialiste de la musique de chambre, elle se produit régulièrement en duo avec le pianiste Yoan Héreau pour donner la plupart des grands cycles du répertoire de la mélodie française et du lied.

raquelcamarinha.com

Yoan Héreau, piano

À la suite de sa formation au Conservatoire National Supérieur de Paris dans les classes de Direction de Chant, Accompagnement Vocal ainsi que celle de Musique de Chambre, Yoan Héreau intègre l'Académie de l'Opéra de Paris en qualité de pianiste chef de chant pour trois saisons.

Depuis lors, il se produit régulièrement en soliste, seul ou avec orchestre ainsi qu'en musique de chambre. Il est en outre un partenaire de récital particulièrement apprécié des chanteurs, développant en particulier une étroite collaboration avec la soprano Raquel Camarinha et le baryton-basse Edwin Crossley-Mercer.

Ses activités diverses l'amènent à collaborer avec des chefs d'orchestre tels que Alain Altinoglu, Ottavio Dantone, Philippe Jordan, Marc Minkowski, Daniel Harding, Philippe Herreweghe, Matthias Pintscher, Mathieu Romano, Donato Renzetti, Léo Warynski en France (Opéra Bastille, Opéra Garnier, Philharmonie de Paris, Théâtre des Champs-Élysées, Théâtre du Châtelet) et à l'étranger (Allemagne, Chine, Espagne, États-Unis, Italie, Japon, Lituanie, Pologne, Portugal, Russie, Slovaquie, Suisse).

Il est depuis 2019 le directeur artistique du festival des Musicales de Saint-Maurice à Clohars-Carnoët. Après un premier disque en duo enregistré avec Raquel Camarinha pour le label Naïve et salué unanimement par la critique, cette saison verra la sortie de deux nouveaux opus pour le label Mirare avec Raquel Camarinha et l'intégrale des mélodies de Chopin ainsi que le *Winterreise* de Schubert avec Edwin Crossley-Mercer.

yoanhereau.com

An intimate diary

'He sang at the piano, or rather declaimed while accompanying himself, and composed them as he went along', wrote Julian Fontana, who attended the many poetic and musical soirées that saw the birth of Frédéric Chopin's songs, to which Raquel Camarinha and Yoan Héreau devote their new recording. Usually so reserved when it came to performing in concert, Chopin dazzled the guests on these occasions, and when his friends got hold of the scraps of music he sketched out in the fever of inspiration, his songs spread through the salons. But he never seriously thought of publishing them. It was thanks to his friend and assistant Fontana – who established the posthumous edition of almost all the nineteen songs known today – that a whole area of Chopin's output was saved from oblivion. While every pianist cuts his or her teeth on the nocturnes, études and waltzes, Yoan Héreau explains that he had to 'take the time to familiarise himself with this patchwork of neglected pieces and make it his own. These are much less sophisticated and more spontaneous compositions than the others'. To approach this vocal repertory is also to enter a literary world, that of Polish Romantic poetry. For it would seem that Chopin set to music only the verse of his compatriots, such as the emblematic Adam Mickiewicz or the little-known poet Stefan Witwicki, a lifelong companion of the composer's, whose collection *Piosnki Sielskie* (Bucolic songs) provided him with ten of these pieces. These songs, which accompanied the rise of a new wave of writers, consciously draw on popular and folk culture. Their authors, fervent patriots and passionate opponents of classicism, sensed that Chopin would come to embody the cultural identity of their country, already threatened by the Russian occupant and even more endangered when he left for Paris.

'How simple Chopin's musical propositions are!' André Gide's homage to a composer who 'allows himself to be led and advised by the notes' finds a genuine echo in the interpretation of Raquel Camarinha and Yoan Héreau. Mindful of preserving the authenticity of poetry that Chopin filled with echoes of stylised mazurkas, *krakowiaks*, *obereks* and *dumky*, the soprano insists on sobriety. She likes to point out that, for all his love of bel canto, Chopin did not write an opera – a pledge of fame to which he never yielded, despite the insistence of his close friends. And she demonstrates how his inspiration is deployed with equal felicity in melancholy or epic mode, and sometimes attains the theatrical sweep of an operatic aria.

Our two artists see these songs as an intimate diary, and so they have preferred to present them in chronological order rather than that of Fontana's publication. The earliest pieces take us back to Warsaw, with little masterpieces of lightness in which cheerful music depicts nature, the quest for love and heroism. When Chopin decided to leave for western Europe, the assembled company at his farewell dinner sang *Hulanka* (Drinking song), to a text by Witwicki. His next stop was Vienna, where, learning of the 1830 rising, he wrote *Wojak* (The warrior), an excited call to arms. It was as an exile, far from

his native land but symbolically present through his music, that he experienced the dramatic events that took place there. By 1836 he was in Paris, where he forged friendships with Polish intellectual and artistic circles. On 3 May of that year – the date of the 1791 constitution – he played several songs on texts by Wincenty Pol, of which only *Śpiew grobowy* (Hymn from the tomb) has survived; this poignant funeral dirge honouring the blood shed by his people is one of his finest songs. Alongside this patriotic vein, other pieces tell of the torments and joys of love: *Pierścien* (The ring) dates from the time of his broken engagement with Maria Wodzińska; *Moja pieszczotka* (My darling) and *Wiosna* (Spring) reflect the gaiety of his first moments with George Sand. Then came the inevitable break-up, and the full-blown Slavonic melancholy of *Dumka* (Reverie) and *Nie ma czego trzeba* (I want what I have not), both settings of the same poem by Bohdan Zaleski. The cycle concludes with a poem by one of the great figures of Polish literature, Zygmunt Krasiński; in *Melodia*, where Chopin pays tribute to the recently deceased Witwicki, the composer's own end seems to lurk in the shadows, and with it the realisation that he will never see his homeland again. 'He passed among us like a phantom consecrated to all the poetry Poland possesses', said Franz Liszt.

Inner exile

Goethe was Franz Schubert's favourite poet. And yet the famed author never deigned to reply to the letters of this young composer, the modest son of a Viennese schoolteacher, who nevertheless found the courage to write seventy lieder based on his work. The character of Mignon from *Wilhelm Meisters Lehrjahre* (The apprenticeship of Wilhelm Meister) – a mysterious, androgynous, rootless girl whom the young man has bought from a band of gypsies – deeply moved several generations of readers and artists, including Schumann of course. The very first was Schiller, who, after reading Goethe's manuscript, told him of his fascination: '[Mignon's] song . . . affected me so profoundly that I could not afterwards remove the impression.'

Schubert was no exception to this craze: over a period of twelve years, from 1815 to 1826, he composed numerous lieder on the poems associated with Mignon, producing several versions of each. He assembled some of these songs in two collections, the three *Gesänge des Harfners* (Songs of the harper) D478-480, op.12¹ and the four *Gesänge aus 'Wilhelm Meister'* (Songs from *Wilhelm Meister*) D877, op.62. The latter group originally, and unusually, included a lied for two voices, *Mignon und der Harfner*; in the same publication, Schubert also provided a setting of these words for solo voice (*Nur wer die Sehnsucht kennt*).

A romantic figure who became the embodiment of supreme yearning, Mignon continues to fascinate in the twenty-first century. The dialogue between voice and piano that opens here with Chopin thus

1 - The Harper is revealed in the novel to be Mignon's father by an incestuous union; these three songs (each text exists in two or three variant settings by Schubert) are for male voice. (Translator's note)

continues with the master of the lied, in a lofty symbiosis between words and music. For Raquel Camarinha, 'to perform these lieder after the Polish songs invites us to explore a poetics of exile – in Schubert's case, inner exile'. Whereas she notes the graceful simplicity that she finds as moving here as the dramatic tone, Yoan Héreau emphasises 'a paradoxical musical material, at once highly organic and incredibly refined'.

They have chosen to present the three *Lieder der Mignon* in their final form, accompanied by another setting of each of the texts, which they have selected out of *affinity*. In this way, they espouse the artistic gesture of Schubert himself, for whom poetry was a field of experimentation and who, throughout his creative life, made the lied his laboratory.

Chantal Hurault

Translation: Charles Johnston

Raquel Camarinha, soprano

The soprano Raquel Camarinha began studying music at the age of five with the piano and the flute. Having always been attracted to singing and acting, she initially trained in these disciplines in Portugal, making her operatic debut in Lisbon at the age of nineteen. She then chose France to perfect her skills and in 2011 obtained her Master's degree in Singing at the Conservatoire National Supérieur de Musique et de Danse de Paris (CNSMDP), followed in 2013 by Performer's Diplomas in Singing and in Contemporary Repertory and Creation.

Very early in her career, the press singled her out for her fresh and luminous timbre and the subtlety and intelligence of her acting. 'It is the tour de force of Raquel Camarinha's exposed voice that impresses the most. Equally at home as singer and actress, passing through all the registers of the human voice, she interprets in every sense of the word' (resmusica.com).

She was a nominee in the category 'Révélation Artiste Lyrique' (Vocal discovery) at the Victoires de la Musique Classique 2017, and has won prizes at many national and international competitions.

Raquel Camarinha performs many roles on the stage, receiving particular praise from the critics in leading parts in the operas of Mozart (Pamina, Susanna, Zerlina) and Handel (Morgana, Bellezza). She is also a distinguished specialist in chamber music, and regularly appears in a duo with the pianist Yoan Héreau; together they have given most of the great cycles in the *mélodie* and lied repertoires.

raquelcamarinha.com

Yoan Héreau, piano

After training in the Répétiteur, Vocal Accompaniment and Chamber Music classes at the CNSMDP, Yoan Héreau joined the Académie de l'Opéra de Paris as pianist-répétiteur for three seasons.

Since then, he has appeared regularly as a solo pianist, alone or with orchestra, and in chamber music. He is also much sought after by singers as a recital partner, and has developed particularly close collaborations with the soprano Raquel Camarinha and the bass-baritone Edwin Crossley-Mercer.

His various activities have given him the opportunity to work with such conductors as Alain Altinoglu, Ottavio Dantone, Philippe Jordan, Marc Minkowski, Daniel Harding, Philippe Herreweghe, Matthias Pintscher, Mathieu Romano, Donato Renzetti and Léo Warynski, both in France (Opéra Bastille, Opéra Garnier, Philharmonie de Paris, Théâtre des Champs-Élysées, Théâtre du Châtelet) and abroad (Germany, China, Spain, United States, Italy, Japan, Lithuania, Poland, Portugal, Russia, Slovakia, Switzerland).

Since 2019 he has been artistic director of the festival Les Musicales de Saint-Maurice in Clohars-Carnoët.

Following on from an initial duo recording with Raquel Camarinha for the Naïve label that earned unanimous critical acclaim, the 2020/21 season will see the release of two new discs for the Mirare label: the present Chopin/Schubert programme with Raquel Camarinha and Schubert's *Winterreise* with Edwin Crossley-Mercer.

yoanhereau.com

Ein musikalisches Tagebuch

„Er sang am Klavier, oder besser gesagt, er deklamierte [die Verse], während er sich selbst begleitete, und vertonte diese so jeweils“, berichtete Julian Fontana, der etlichen poetischen und musikalischen Soireen beiwohnte, bei denen die hier eingespielten Lieder Frédéric Chopins entstanden sind, und welchen Raquel Camarinha und Yoan Héreau nun ihr neues Album widmen. Chopin, der gewöhnlich so zurückhaltend war, wenn es um das Konzertieren ging, begeisterte hier die Gäste, und sobald seine Freunde die Notenblätter zu fassen bekamen, die er im Fieber der Inspiration skizziert hatte, verbreiteten sich seine Lieder sofort in den Salons. Aber Chopin hatte nie ernsthaft an eine Veröffentlichung gedacht. Es ist seinem Freund und Assistenten Fontana zu verdanken, welcher fast alle heutzutage bekannten Chopin-Lieder posthum herausgab, dass ein wichtiger Bereich von Chopins Schaffen vor dem Vergessen bewahrt wurde. Während jeder Pianist erste Erfahrungen mit Chopins Nocturnes, Etüden oder Walzern sammelt, erklärt Yoan Héreau, dass er „[sich] die Zeit nehmen musste, [sich] mit diesem ‚Gemisch‘ wenig bekannter Stücke vertraut zu machen und sie [sich] anzueignen. Es handelt sich um viel ‚roher behauene‘ und spontanere Kompositionen als die anderen Werke.“ Sich diesem Vokalrepertoire zu nähern, bedeutet auch, sich mit einem ganz eigenen literarischen Universum zu befassen, nämlich dem der polnischen Dichtung der Romantik. In der Tat scheint es, dass Chopin nur Gedichte seiner Landsleute vertonte, wie etwa des berühmten Adam Mickiewicz oder des wenig bekannten Dichters Stefan Witwicki, eines lebenslangen Weggefährten, dessen Sammlung *Piosnki Sielskie* (Ländliche Lieder) Chopin den Stoff für zehn seiner Liedkompositionen lieferte. Diese Lieder, die mit dem Aufkommen einer neuen Schriftstellergeneration in Verbindung stehen, beziehen ihre Inspirationen bewusst aus der Volkskultur. Als glühende Patrioten und erbitterte Gegner des Klassizismus ahnten diese Schriftsteller, dass Chopin die kulturelle Identität ihres Landes verkörpern würde, welche durch die russische Besatzung bedroht wurde, und dies noch umso mehr, als Chopin dann nach Paris übersiedelte.

„Wie einfach Chopins musikalische Vorschläge doch sind!“ André Gides Hommage an den Komponisten, der „sich von den Noten leiten und beraten lässt“, findet ein passendes Echo in der Interpretation von Raquel Camarinha und Yoan Héreau. Die der Authentizität dieser Dichtung verbundene Sopranistin, – eine Poesie, die Chopin mit Anklängen an stilisierte Mazurken, Krakowiaks, Obereks und Dumki¹ färbte –, besteht auf Schlichtheit. Sie erinnert gerne daran, dass der in den Belcanto verliebte Komponist keine Oper geschrieben hat – der damit verbundenen Aussicht auf Ruhm zum Trotz, welcher er trotz des Drängens Nahestehender nie nachgegeben hat. Und man vernimmt, wie sich Chopins Inspiration mit derselben Freude melancholisch oder episch entfaltet und manchmal das theatrale Ausmaß einer Opernarie erreicht.

1 - Plural von *Dumka*, Volkslied aus dem slawischen Raum. Anm. d. Ü.

Diese Lieder stellen sozusagen ein sehr persönliches musikalisches Tagebuch dar, nach Ansicht der beiden Interpreten, die für ihre Einspielung eine chronologische Reihenfolge vorzogen, anders als dies bei Fontana der Fall ist. Die zuerst entstandenen Lieder entführen den Zuhörer nach Warschau, mit kleinen Meisterwerken voller Leichtigkeit, in denen ein höchst beschwingter Tonsatz die Natur, die Suche nach Liebe und das Heldenhumor schildert. Als Chopin beschloss, Polen zu verlassen, sangen alle Gäste bei seinem Abschiedssessen *Hulanka* (Trinklied), auf einen Text von Witwicki. Der Komponist entfernte sich von Warschau und begab sich zunächst nach Wien; in der österreichischen Hauptstadt erfuhr er von dem Novemberaufstand 1830 in Polen und verfasste unter dem Eindruck der Ereignisse *Wojak* (Der Krieger), einen schwärmerischen Aufruf zum Kampf. Chopin war zwar weit von seiner Heimat weg, aber symbolisch doch als Exilant durch seine Musik präsent, und erlebte so die dortigen dramatischen Ereignisse mit. 1836 zog Chopin nach Paris, wo er sich mit polnischen Intellektuellen- und Künstlerkreisen anfreundete; in Paris spielte er auch am 3. Mai – dem Jahrestag der polnischen Verfassung von 1791 – mehrere Lieder auf Texte von Wincenty Pol, von denen nur noch *Śpiew grobowy* (Fallende Blätter/Grabesymne) überliefert ist, ein ergreifendes Trauerlied zu Ehren des vom polnischen Volk vergossenen Blutes, ein wahres Kleinod unter seinen Liedern. Neben dieser patriotischen Ader erzählen manche Lieder von der Liebe sowie deren Qualen und Freuden, *Pierścien* (Das Ringlein) bezieht sich auf seine geplatzte Verlobung mit Maria Wodzińska; *Moja pieszczołka* (Mein Liebchen) und *Wiosna* (Frühling) belegen die heitere Stimmung der ersten Zeiten seiner Beziehung mit George Sand. Dann kam die unvermeidliche Trennung, die sich in der höchst slawischen Melancholie bei *Dumka* (Réverie) und *Nie ma czego trzeba* (Melancholie) niederschlug, die beide auf demselben Gedicht von Bohdan Zaleski beruhen. Dieser Zyklus schließt mit Versen von einem der großen Namen der polnischen Literatur, Zygmunt Krasiński; in *Melodia*, in welchem Chopin dem kurz zuvor verstorbenen Witwicki huldigt, scheint das eigene Ende des Komponisten schon aufzuscheinen, und damit auch das Bewusstsein, dass er seine Heimat nie wiedersehen würde. „Er weilte unter uns wie ein Geist, der sich allem verschrieben hatte, was Polen an Poesie besitzt“, wie Franz Liszt bemerkte.

Inneres Exil

Goethe war Franz Schuberts Lieblingsdichter. Und doch hat sich der hebre Dichterfürst nie dazu herabgelassen, auf die Briefe des jungen Komponisten und bescheidenen Sohnes eines Wiener Schulmeisters zu antworten. Dennoch brachte Schubert den Mut auf, über siebzig Lieder auf der Grundlage von Goethes dichterischem Schaffen zu verfassen. Die Gestalt der Mignon aus *Wilhelm Meisters Lehrjahren* – ein geheimnisvolles, androgynes und heimatloses Kindwesen, das der junge Mann von einer Gauklertruppe loskaufte –, berührte ganze Generationen von Lesern und Künstlern zutiefst. Auch Friedrich Schiller konnte sich Mignons Zauber nicht entziehen; er schrieb nach der Lektüre von

Goethes Werk an den Verfasser: „Denn beim Aufschlagen des Manuscripts fiel mein Blick zuerst auf das Lied, und dieß bewegte mich so tief, daß ich den Eindruck nachher nicht mehr auslöschen konnte.“

Schubert entging dieser Faszination ebenfalls nicht und komponierte über einen Zeitraum von zwölf Jahren hinweg, von 1815 bis 1826, zahlreiche Lieder in Folge auf die Mignon-Gedichte, in jeweils unterschiedlichen Bearbeitungen¹. Er vereinte sie in zwei Goethe-Liederheften, den drei *Gesängen des Harfners* D 478, D 479, D 480, op. 12, sowie den vier *Gesängen aus „Wilhelm Meister“ von Goethe mit Begleitung des Pianoforte* D 877, op. 62. Das Letztere enthält zunächst, eher ungewöhnlich, ein Duett für Sopran und Tenor, *Mignon und der Harfner*, welches Schubert selbst im Rahmen dieses Zyklus für eine Solostimme bearbeitet hat (*Nur wer die Sehnsucht kennt*).

Als Romanfigur, die zum Inbegriff absoluter Sehnsucht geworden ist, fasziniert Mignon auch im 21. Jahrhundert noch. Die mit Chopin eröffnete Zwiesprache zwischen Stimme und Klavier setzt sich so mit dem Meister des Kunstliedes in einer erhabenen Symbiose zwischen Wort und Musik fort. Nach Raquel Camarinhas Ansicht „lädt das Interpretieren dieser Schubert-Lieder nach den polnischen Liedern Chopins zu einer Poetik des Exils ein, welches bei Schubert innerlicher Natur ist.“ Die Sängerin betont die anmutige Schlichtheit, die sie hier ebenso bewegt wie der dramatische Tonfall, während Yoan Héreau auf „ein paradoxes musikalisches Material, das gleichzeitig sehr organisch und unglaublich raffiniert ist“ hinweist.

Die Künstler haben sich dafür entschieden, die drei *Lieder der Mignon* in ihrer endgültigen Form zu präsentieren, begleitet von jeweils einer anderen Bearbeitung, welche sie aufgrund ihrer *Affinität* ausgewählt haben. Auf diese Weise machen sie sich den künstlerischen Gestus des Komponisten zu eigen, für den die Poesie ein Experimentierfeld war und der das Kunstlied während seiner gesamten Schaffenszeit zu seinem musikalischen Laboratorium machte.

Chantal Hurault

Übersetzung: *Hilla Maria Heintz*

1 - Das „Deutschverzeichnis“ (in dem alle Werke Schuberts aufgeführt sind) unterscheidet zwischen „Fassung“ und „Bearbeitung“: „Bearbeitungen“ sind substantiell verschiedene (Neu-)Kompositionen des gleichen Textes, „Fassungen“ lediglich in Details differierende Ausführungen der gleichen Komposition. Anm. d. Ü.

Raquel Camarinha, Sopran

Die Sopranistin Raquel Camarinha begann ihre musikalische Ausbildung (Klavier/Querflöte) im zarten Alter von fünf Jahren. Da ihr Interesse von jeher dem Gesang- und der Opernbühne galt, setzte sie ihre Ausbildung mit einem Gesangs- und Opernstudium in Portugal fort; ihr Bühnendebüt gab sie im Alter von neunzehn Jahren in Lissabon. Danach ging sie nach Frankreich, um ihr Studium abzuschließen, und erwarb dort 2011 ein Master-Diplom im Bereich Gesang am Pariser Conservatoire National Supérieur de Musique et de Danse sowie 2013 die Diplome für Darstellende Kunst in den Bereichen Gesang sowie Zeitgenössisches Repertoire und Musikschaften (Artiste-interprète chant et répertoire contemporain et création).

Schon sehr früh wurde sie von der Kritik aufgrund ihres frischen und strahlenden Timbres sowie der Finesse und Intelligenz ihres Spiels bemerkt. „Die *Tour de force* von Raquel Camarinhas unbegleiteter Stimme beeindruckt einen am meisten. Sie ist sowohl Sängerin als auch Schauspielerin, die alle Register der menschlichen Stimme durchläuft, eine echte Interpretin in jeder Hinsicht.“ (resmusica.com)

Raquel Camarinha ist vielfache Preisträgerin mehrerer nationaler und internationaler Wettbewerbe. 2017 war sie Finalistin des wichtigsten Nachwuchswettbewerbs in Frankreich, der Victoires de la musique classique, in der Kategorie Artiste lyrique.

Auf der Bühne ist Raquel Camarinha in vielen Rollen zu erleben und die Kritiker loben sie insbesondere für ihre Leistungen in den großen Mozart- (Pamina, Susanna, Zerlina) und Händel-Partien (Morgana, Bellezza). Als höchst erfahrene Kammermusikerin tritt sie regelmäßig im Duo mit dem Pianisten Yoan Héreau in Erscheinung, mit den meisten der großen Zyklen des französischen *Mélodie*- sowie des Liedrepertoires.

raquelcamarinha.com

Yoan Héreau, Klavier

Nach einem Korrepetitions-, Gesangsbegleitungs- und Kammermusik-Studium am Pariser CNSMDP wirkte Yoan Héreau drei Spielzeiten lang als Korrepetitor an der Académie de l'Opéra de Paris.

Seitdem tritt er regelmäßig als Solopianist oder auch mit Orchesterbegleitung in Erscheinung wie auch im kammermusikalischen Rahmen. Bei Sängern und Sängerinnen ist Héreau auch als Rezitalpartner sehr gefragt; mit der Sopranistin Raquel Camarinha und dem Bassbariton Edwin Crossley-Mercer hat sich in dieser Hinsicht eine besonders enge Zusammenarbeit entwickelt.

Durch seine unterschiedlichen künstlerischen Aktivitäten kam es bislang auch zu einer Zusammenarbeit mit Dirigenten wie Alain Altinoglu, Ottavio Dantone, Philippe Jordan, Marc Minkowski, Daniel Harding, Philippe Herreweghe, Matthias Pintscher, Mathieu Romano, Donato Renzetti und Léo Warynski, sowohl in Frankreich (Opéra Bastille, Opéra Garnier, Philharmonie de Paris, Théâtre des Champs-Élysées, Théâtre du Châtelet) als auch im Ausland (Deutschland, China, Spanien, Vereinigte Staaten, Italien, Japan, Litauen, Polen, Portugal, Russland, Slowakei, Schweiz).

Seit 2019 ist er künstlerischer Leiter des Festivals Les Musicales de Saint-Maurice im französischen Clohars-Carnoët.

Nach einer ersten Einspielung zusammen mit Raquel Camarinha für das Label Naïve, welche von der Kritik einhellig gelobt wurde, erscheinen in der Saison 2020/2021 zwei neue CDs bei dem Label Mirare, das aktuelle Chopin-Schubert-Programm mit Raquel Camarinha sowie Schuberts *Winterreise* mit Edwin Crossley-Mercer.

yoanhereau.com